P

Cena numeru 3 zł



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — PONIEDZIAŁEK 14 CZERWCA 1948 ROKU. — Nr 162 (1089)

Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza Anglii

„Pomoc Marshalla" prowadzi gospodarkę brytyjską do klęski

LONDYN (PAP). Tygodnik „Economist", analizując w obszernym artykule trudną sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii, pisze: **„Horyzont ekonomiczny za granicą jest coraz czarniejszy. Była chwila w lutym b.r. gdy wydawało się, że sytuacja na rynkach światowych odwróci się wreszcie na korzyść Wielkiej Brytanii.** Nadzieje te zawiodły całkowicie **i ceny jakie Wielka Brytania musi płacić za towary importowane zaczęły wzrastać systematycznie : zdradzają w dalszym ciągu tendencję zwyżkową.** Wydaje się, że **dolary marshallowskie nie przyczynią się do uniknięcia klęski w najbliższych 12 miesiącach.**

Drastyczne obcięcie importu do Wielkiej Brytani staje się koniecznością, a pociągnie to za sobą dalsze obniżenie stopy życiowej ludności.

„Economist" zastanawia się czy dewaluacja funta angielskiego, która mogłaby się przyczynić do wzmożenia eksportu, nie byłaby odpowiednim wyjściem z rozpaczliwej sytuacji.

„Jednakże — pisze tygodnik — koła finansowe Londynu i Waszyngtonu doszły do przekonania, że dewaluacja funta przyniesie poprawę sytuacji tylko chwilowo, a na dłuższą metę bardziej zaszkodzi Wielkiej Brytanii, niż pomoże".

„Wydaje się — konkluduje „Economist" — że **nie ma wyjścia z błędnego koła:** zmniejszenie importu jest konieczne, bo nie ma czym płacić za towary, sprowadzane z zagranicy, a wskutek zmniejszenia importu przemysł brytyjski będzie otrzymywał mniejszą ilość surowców, co znów stanie na przeszkodzie powrotowi gospodarki brytyjskiej do równowagi i zredukuje nasz eksport".

„Demokracja" brytyjska

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że brytyjski wysoki komisarz w Singapoore rozwiązał związki zawodowe, liczące 120 tys. członków.

Z depesz korespondentów, ogłoszonych w ostatnich tygodniach wynika, że malajskie związki zawodowe prowadziły akcję, mającą na celu podwyżkę głodowego minimum płac i polepszenie niewolniczych warunków pracy. Związki zawodowe zdobyły sobie ogromny autorytet w społeczeństwie malajskim i ich działalność stała się groźna dla imperialistycznych kolonizatorów.

W związku z tym brytyjski komisarz sir Edward Gent podpisał dekret o rozwiązaniu związków zawodowych i zapowiedział surowe represje przeciwko działaczom zawodowym.

Wybór prezydenta Czechosłowacji

odbędzie się dzisiaj w Pradze

PRAGA (PAP) — W poniedziałek 14 b.m. nastąpi wybór prezydenta Czechosłowacji. Jedynym kandydatem frontu narodowego jest Klement Gottwald. Akt wyboru odbędzie się — zgodnie z tradycją w zamku hradczyńskim. Obecni będą członkowie korpusu dyplomatycznego, reprezentanci uniwersytetów i organizacji kulturalnych oraz przedstawiciele władz samorządowych. Przewodniczyć będzie Olbrich John. Po wyborze oddana zostanie salwa z 28 rział na cześć nowoobranego prezydenta.

Pierwszy Kongres Węgierskiej Partii Pracujących

po połączeniu się partii socjalistycznej i komunistycznej

BUDAPESZT (PAP). W pięknie udekorowanej sali Opery nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego kongresu Węgierskiej Partii Pracujących. Na posiedzenie przybył prezydent Tildy, premier Dinnyes i członkowie rządu. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca przywódcy Węgierskiej Partii Pracujących i zagraniczni delegaci.

Posiedzenie zagaił zastępca sekretarza generalnego Partii Komunistycznej Farkas, który m. in. oświadczył: „Z wdzięcznością i z głębokim żalem wspominamy w tej chwili zmarłych i poległych bohaterów i męczenników klasy robotniczej, którzy ofiarowali swoje życie w walce o dobro klasy robotniczej.

W imieniu Partii Chłopskiej przemawiał minister Veres, który zaznaczył, że Węgry oprą swą przyszłość na nierozerwalnym sojuszu robotniczo-chłopskim.

Następnie przemawiali przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych. Później zabrali głos delegaci: **Bułgarii, Polski, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Brytyjskiej Partii Komunistycznej, partii robotniczych: Rumunii, Finlandii, Czechosłowacji, Szwecji, Belgii i Austrii.**

Odczytano również depeszę powitalną z Moskwy od Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii.

4-ta rocznica

największej bitwy partyzantów w Polsce

LUBLIN (PAP.). Dnia 13 b. m. w Lublinie odbyła się wielka stutysięczna demonstracja w 4-tą rocznicę największej bitwy partyzanckiej w Polsce, jaką stoczyły oddziały Armii Ludowej w lasach janowskich i solskich. Uroczystość ta **przekształciła się w potężną manifestację ludu ziemi lubelskiej na cześć bohaterskich partyzantów, w manifestację przywiązania do obozu demokracji ludowej — twórczej siły narodu polskiego, która doprowadziła do niepodległości, suwerenności politycznej i gospodarczej.**

Bandy ateńskie mordują

Rzeź kobiet i dzieci w Rumelii

RZYM (PAP.). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że wojska ateńskie po zajęciu wsi Stromni w Rumelii, **zamordowały bestialsko około 130 kobiet i dzieci, które nie zdążyły opuścić swych domów, gdy działania wojenne zbliżyły się do wsi.**

Rozgłośnia Wolnej Grecji podkreśla, że ta nowa zbrodnia wojsk ateńskich wywołała olbrzymie oburzenie wśród ludności Rumelii.

Togliatti o uchwałach londyńskich

De Gasperi sprzedaje bezpieczeństwo Włoch amerykańskim bankierom



RZYM (PAP) — W swym przemówieniu, w którym Togliatti przedstawił stanowisko Włoskiej Partii Komunistycznej wobec expose premiera de Gasperi, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej krytykował politykę zagraniczną Sforzy. Mówca przedstawiając obraz Europy współczesnej, z zadowoleniem stwierdził że w wielu krajach świat pracy obalił rządy kapitalistów i sam objął władzę, używając takich środków, które w obecnym okresie napięcia międzynarodowego — są konieczne.

Poruszając zagadnienie niemieckie, Togliatti ostro skrytykował uchwały konferencji londyńskiej, jako sprzeczne z interesem Włoch oraz z rozwojem Europy. Odbudowanie silnych Niemiec zachodnich stanowi groźbę również dla Włoch, czego dowodem niedaleka przeszłość.

Na marginesie zagadnienia kolonii Togliatti stwierdził, że mocarstwa, z którymi de Gasperi pragnie związać Włochy, przeciwne są słusznemu i korzystnemu dla Włoch rozwiązaniu problemu byłych kolonii. Natomiast kraje demokracji ludowej zajęły w sprawie tej obiektywne i przyjazne dla narodu włoskiego stanowisko, choć wiele pism włoskich pragnęło rozpętać przeciwko tym krajom kampanię oszczerstw.

Sytuacja powodziowa na Wisle

Masy wód przesunęły się w dół rzeki

WARSZAWA (PAP). — Po przejściu fali kulminacyjnej przez Warszawę w dniu 12 czerwca masy wody spłynęły w kierunku ujścia Wisły. W rejonie Puław zanotowano w ciągu dnia wyraźny opad wód Stan na Wiśle w dniu 13 bm. w godzinach rannych 5,10 m, tzn. obniżył się o 1,20 m. w porównaniu z kulminacją.

W chwili obecnej drużyny ratownicze zajęte są likwidacją szkód. Jak wynika z ostatnich komunikatów — woda na Wiśle w rejonie Warszawy w dalszym ciągu szybko opada. Fala powodziowa minęła już Wyszogród. Kulminacja w Płocku nastąpiła dnia 13 bm w godzinach popołudniowych, przy stanie 6,80 m. dotychczas żadnych ofiar w ludziach nie zanotowano.

Przy przejściu fali kulminacyjnej przez Warszawę zdołano utrzymać wały ochronne w stanie nienaruszonym. W okolicy Modlina natomiast przy ujściu Bzury, we wsi Arcechów woda przelała się przez wał wiślany na odcinku długości 200 m. Również w Zakroczymiu zostały uszkodzone wały. Na terenie gminy Głusk woda przedostała się przez kilka wyrw, zalewając brzeg w odległości 4 km od koryta. Wał ochronny, wzniesiony prowizorycznie przez ludność gminy Głusk został uszkodzony

Schumacher ustępuje?

BERLIN (PAP). Z Baden-Baden (francuska strefa) donoszą, że **Schumacher ma niebawem ustąpić ze stanowiska przewodniczącego niemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD).** Na jego miejsce upatrzony jest podobno prof. Schmidt, urodzony we Francji i znany ze swego profrancuskiego nastawienia. Prof. Schmidt jest ministrem sprawiedliwości w strefie francuskiej Niemiec i przewodniczącym SPD w prowincji Wirtemberg — Hohenzollern.

Ustąpienie Schumachera tłumaczone jest jego chorobą, wydaje się jednak, że rzeczywista przyczyną jest rosnące **niezadowolenie w szeregach SPD z polityki kierownictwa partii.**

Arabowie naruszają rozejm

Mediator ONZ prowadzi nadal pertraktacje

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że mediator ONZ w Palestynie hr. Bernadotte przybył z Jerozolimy do Damaszku. Odbył on konferencję z prezydentem republiki syryjskiej oraz z członkami rządu syryjskiego, a następnie przeprowadził krótką rozmowę z naczelnym dowódcą wojsk irackich — gen. Nuredinem Mahmudem.

Obserwatorzy hr. Bernadotte przeprowadzili wraz z premierem Syrii — Mardam Bejem — inspekcję frontu syryjskiego.

Po powrocie do Jerozolimy Bernadotte wydał komunikat o rozmowach odbytych w Damaszku.

*

TEL-AWIW (PAP). Komunikat wydany przez rząd państwa Izrael donosi o licznych naruszeniach warunków rozejmu przez wojska arabskie.

Oddziały syryjskie atakowały stanowiska wojsk żydowskich w rejonie Mishmar — Hayarden na południe od jeziora Hula. Samoloty syryjskie zbombardowały kilka osiedli żydowskich w górnej Galilei. Na północ od jeziora Hula piechota syryjska zaatakowała miejscowość Kfar — Sold, ataki arabskie na Ein-Gev na wschodnim brzegu jeziora Tyberiadzkiego przybrały na sile.

Komunikat stwierdza, że wszystkie wypadki naruszenia rozejmu zostały zakomunikowane obserwatorom Narodów Zjednoczonych, znajdującym się w Tel-Awiwie. Jednakże **dotychczas nie wysłano oficerów na miejsca ataków i nie przeprowadzono kontroli odcinków frontu gdzie rozejm został naruszony.**

Trzęsienie ziemi we Włoszech

RZYM (PAP.). W okolicy Arezzo nastąpiło trzęsienie ziemi, w wyniku którego wiele domów zarysowało się. Ludność Arezzo i miejscowości okolicznych wyległa na pola, obawiając się katastrof budowlanych. W kościele Św. Franciszka kilka osób odniosło rany. Łączność telefoniczna z Arezzo jest przerwana.

Kim są biskupi niemieccy
do których zwrócił się papież

Niezmiernie czułe i życzliwe słowa głośnego listu Piusa XII do biskupów niemieckich zasługują na komentarz nie tylko w stosunku do autora, lecz również i adresata. Któż to są ci niemieccy dostojnicy kościelni, do których tak po ojcowsku zwraca się papież?

Skład personalny episkopatu niemieckiego nie zmienił się zasadniczo od czasów wojny, podwyższyła się natomiast ranga duchowna dwóch dostojników — arcybiskupów Preysinga i Fringsa, którzy otrzymali niedawno kapelusze kardynalskie.

Na dorocznych zjazdach w czasie wojny *episkopat niemiecki* stale i niezmiennie *świadczył publicznie wierność Hitlerowi*, wzywając swych diecezjan do posłuszeństwa i uległości dla Fuehrera, nie potępiając natomiast nigdy ani słowem nazistowskich zbrodni i bezeceństw.

Hitlerowski i „wielkoniemiecki" duch episkopatu Niemiec z lat 1939—1945 nie uległ wielkim zmianom po klęsce Trzeciej Rzeszy. Znane są przecież liczne *wystąpienia kardynałów i biskupów niemieckich*, głoszących stare idee nacjonalizmu i rewizjonizmu, podsycających dążenia odwetowe i nienawiść do innych narodów, lecz nie nawołujących nigdy narodu niemieckiego do opamiętania się, skruchy i pokuty.

A oto przykład — jeden z najświeższych: sąd wojskowy amerykański w Dachau skazał na karę śmierci 23-ch byłych SS-manów, którym udowodniono znęcanie się i mordowanie żołnierzy amerykańskich, wziętych do niewoli podczas ostatniej kontrofensywy niemieckiej w Ardenach. Zbrodnia niewątpliwa, wyrok sprawiedliwy. Ale w obronie tych zbrodniarzy już po wyroku wystąpił nieoczekiwanie *hamburski biskup Neuhausler*, powołując się na rzekome uchybienia proceduralne i żądając wstrzymania egzekucji. Władze amerykańskie w podobnych wypadkach bardzo „humanitarnie" uwzględniły protest biskupi i zarządziły wstrzymanie wykonania wyroku.

Jak się skończy ta sprawa, dziś jeszcze nie wiadomo. Czy nie zasługuje jednak na uwagę ta gwałtowna interwencja biskupa Neuhauslera w *obronie SS-owskich zbrodniarzy*, zwłaszcza, że nie słyszeliśmy nigdy, by tenże biskup Neuhausler, lub ktokolwiek z jego dostojnych kolegów, zabierał głos w obronie życia milionów, mordowanych na wszelkie sposoby przez hordy hitlerowskie.

Jak widzimy, episkopat niemiecki ma bardzo szczególne podstawy do łask i faworów papieskich. Jest rzeczą notoryczną, że duchowieństwo żadnego z okupowanych krajów nie cieszyło się nigdy i nie cieszy się tak *ostentacyjnymi względami Watykanu*.

Zauszeik Trumana
przed Sądem

NOWY JORK (PAP.). Dzienniki donoszą, że Eunice Walkerman, nielegalna córka przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przy Watykanie Myrona Taylora, wystąpiła ze skargą sądową przeciwko swemu ojcu. Pani Walterman w skardze domaga się **alimentów od Myrona Taylora.**

Marynarze USA grożą strajkiem

NOWY JORK (PAP.). Związek Zawodowy marynarzy amerykańskiej floty handlowej zapowiedział rozpoczęcie strajku w ciągu najbliższych dni na znak protestu przeciwko odrzuceniu żądania podwyżki płac.

Prez. Truman upoważnił ministra sprawiedliwości do podjęcia środków prawnych przeciwko organizatorom strajku.

Nauczycielstwo woj. Poznańskiego protestuje
przeciw antypolskiej polityce Watykanu

Zebrani w dniu 9 bm. na konferencji wojewódzkiej inspektorzy szkolni i dyrektorzy szkół średnich województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej, wśród których *bezwzględną większość stanowią wierzący i praktykujący katolicy*, uchwalili rezolucję protestującą przeciwko treści listu papieża do biskupów niemieckich.

Rezolucja podkreśla, że Ziemie Zachodnie są bezsprzecznie własnością Polski i cały naród bierze udział w wielkim dziele zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Konferencja redaktorów PPR i PPS

(Komunikat RAP i SAP) — W dniach 11 i 12 bm. w gmachu CKW PPS w Warszawie odbyła się wspólna narada redaktorów prasy PPR i PPS. W pierwszym dniu obrad ttow. F. Chaber i R. Praga wygłosili referaty na temat zadań prasy PPR i PPS w okresie poprzedzającym kongres zjednoczeniowy. W ożywionej dyskusji zabierało głos 14 redaktorów, którzy poruszyli wiele zagadnień ideologicznych i organizacyjnych.

W drugim dniu obrad, które toczyły się pod przewodnictwem tow. Wągrowskiego i tow. Arskiego, referaty na temat aktualnych zagadnień z polityki wewnętrznej i międzynarodowej oraz spraw gospodarczych, wygłosili tow. min. Berman, tow. amb. Lange oraz tow. min. Szyr..

Przed rokowaniami bułgarsko-greckimi
w sprawie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych

NOWY JORK (PAP.). Podano do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie otrzymał od ministra spraw zagranicznych Bułgarii, Kolarowa, depeszę w sprawie uczestniczenia w rokowaniach o ustanowienie stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Grecją.

Rząd bułgarski uważa, że dyplomatyczni przedstawiciele Bułgarii i Grecji w Waszyngtonie mogą nawiązać kontakt i omówić warunki w sprawie ustalenia normalnych stosunków dyplomatycznych między obydwoma krajami.

* * *

NOWY JORK (PAP.). Prasa donosi, że rząd grecki udzielił ambasadorowi greckiemu w Waszyngtonie Rendramisowi instrukcji w sprawie prowadzenia rokowań z ambasadorem bułgarskim na temat nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Grecją a Bułgarią.

Muzeum Sztuki otwarte w Łodzi

W dniu wczorajszym **otwarte zostało Muzeum Sztuki** w dawnym pałacu Poznańskich przy zbiegu ulic Więckowskiego i Gdańskiej.

Na uroczystość otwarcia przybył **wiceminister Kultury i Sztuki tow. Sokorski** i dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie — **Lorenc** oraz grupa profesorów wyższych uczelni ze stolicy.

Aktu otwarcia dokonał prezydent miasta **tow. Stawiński**, witając z radością fakt powstania jeszcze jednej placówki kulturalnej w naszym mieście.

Po części oficjalnej licznie zgromadzona publiczność zwiedziła sale Muzeum, podziwiając dzieła sztuki, obrazujące jej rozwój od wieku XV aż do chwili obecnej.

Na specjalną uwagę wśród zbiorów zasługują dzieła mistrzów pędzla tej miary, co: Wyspiański, Rodakowski, Gierymski, Matejko, Wyczółkowski, Fałat.

W dniu 12 czerwca 1948 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

WŁADYSŁAW PIETRZAK

KIEROWNIK SKŁADNICY TKANIN CENTRALI KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH C. Z. P. Wł.

przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Piotrkowskiej 35 nastąpi w dniu 14 czerwca 1948 r., o godzinie 18, na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, OJCIEC, SIOSTRA
SZWAGROWIE, SIOSTRZENICA, SIOSTRZENIEC I RODZINA

Klement Gottwald
kandydat na prezydenta Czechosłowacji

Rezolucja, uchwalona przez Komitet Wykonawczy Partii Komunistycznej, stwierdza: *„Uosobieniem zwycięstwa naszej sprawy ludowej jest Klement Gottwald, który otrzymał całkowite votum zaufania od narodu podczas wyborów, jako pierwszy kandydat na liście Frontu Narodowego.*

Klement Gottwald ma obecnie lat 51. Jest on synem ubogich wieśniaków morawskich. Jako chłopiec dwunastoletni, Gottwald udał się do Wiednia na praktykę do stolarza. Podczas pierwszej wojny światowej służył on w austro-węgierskiej armii. Po utworzeniu narodowej armii czechosłowackiej wstąpił natychmiast w jej szeregi. Po zdemobilizowaniu — Gottwald rozpoczął pracę w jednej z fabryk stolarskich w Czechach, gdzie stanął wkrótce na czele organizacji związkowej. Przez cały czas był on czynnym członkiem Partii Komunistycznej i już w roku 1927 został wybrany sekretarzem generalnym tego stronnictwa.

Gottwald wysunął się na czoło swej partii w okresie ekonomicznego kryzysu oraz nadchodzącej fali faszyzmu i nazizmu. To zbliżające się niebezpieczeństwo było szczególnie groźne ze względu na długość czechosłowackich granic z Niemcami, oraz na jej wielonarodową ludność.

Po Monachium, w dniu 11 października 1938 roku, Gottwald wygłosił swe ostatnie przemówienie w parlamencie. Powiedział on wówczas: „Jest nieprawdą, że nie mieliśmy innej drogi, jak tylko skapitulować bez walki. Przede wszystkim nie jest pewne, czy nieprzyjaciele nasi zaatakowaliby Czechosłowację, na wypadek zbrojnego oporu z naszej strony. Taktyka agresorów wskazywała, że nie myśleli oni o użyciu siły zbrojnej.

Po drugie należy stwierdzić, że nie bylibyśmy osamotnieni. Nie ma wątpliwości co do stanowiska, jakie zająłby Związek Radziecki. Aby uzyskać jednak pomoc tego państwa, musielibyśmy walczyć, a nie poddać się".

Mowa ta została natychmiast skonfiskowana, a Partia Komunistyczna wyjęta spod prawa.

Podczas następnych pięciu lat, Klement Gottwald prowadził walkę wyzwoleńczą w kraju i za granicą. W owym czasie jeszcze raz poruszona została sprawa kapitulacji Czechosłowacji w rozmowie, którą przeprowadził Gottwald z prezydentem Beneszem, z okazji wizyty tego ostatniego w Moskwie.

Prezydent Benesz w swych pamiętnikach opisuje tę rozmowę w następujący sposób:

„Nasi mężowie stanu w Moskwie skrytykowali dwa punkty mojej polityki w roku 1938: 1) że nie ustąpiłem ze stanowiska prezydenta, oraz 2) że nie powinniśmy byli skapitulować, ale walczyć w każdych okolicznościach".

W dalszym ciągu dr Benesz stwierdza, że czechosłowaccy politycy, przebywający w Moskwie uważają, że śmierć wielu obywateli czechosłowackich dowiodła, iż kapitulacja nie była wcale drogą lepszą.

W naszych dyskusjach poruszyliśmy również sprawę Frontu Narodowego. Gottwald stwierdził wówczas: „Jest rzeczą konieczną, aby po wyzwoleniu partie rządowe utworzyły wspólny Front Narodowy, oparty na jednym programie i zobowiązały się wzajemnie do jego realizacji.

Wyraziłem moją całkowitą zgodę na wszystkie plany, dotyczące Frontu Narodowego.

Prezydent Benesz dotrzymał swych słów, kiedy w lutym 1948 roku przyjął rezygnację tych ministrów, którzy zerwali ówczesny Front Narodowy, do utworzenia którego zobowiązali się po wyzwoleniu.

Odrodzony Front Narodowy, który wysuwa obecnie kandydaturę premiera Gottwalda na prezydenta, podtrzymywał cały czas jedność tego Frontu, uzgodnioną pomiędzy drem Beneszem a Partią Komunistyczną, w grudniu 1943 roku w Moskwie.



29

— Zaiste dziwny wypadek — spotkać na drodze człowieka siedzącego w zawiązanym worku! — mówił lichwiarz. — A może ciebie przemocą wsadzili do worka?

— Przemocą! — uśmiechnął się Chodża Nasredin. — Miałbym zapłacić sześćset tangów za to, aby mnie przemocą wsadzili do worka!

— Sześćset tangów! Za cóż więc zapłaciłeś tyle pieniędzy?

— O przechodniu, opowiem ci wszystko, ale obiecaj mi, że odejdziesz stąd i nie będziesz mnie więcej niepokoić. Worek ten należy do jednego Araba. który mieszka u nas w Bucharze i posiada czarodziejskie własności leczenia chorób i kalectw. Gospodarz wypożycza go, ale za duże pieniądze i też nie wszystkim. Byłem kulawy, garbaty i krzywy na jedno oko, ale ostatnio postanowiłem się ożenić i ojciec mojej narzeczonej, ażeby córka jego nie miała zmartwienia z oglądania mojej brzydoty, zaprowadził mnie do tego Araba, który wypożyczył mi ten worek na cztery godziny, przy czym musiałem właścicielowi zapłacić za to sześćset tangów. A ponieważ cudowne własności tego worka działają tylko w pobliżu cmentarzy, to przybyłem po zachodzie słońca tutaj, do starego Karszyńskiego cmentarza. Wraz ze mną przyszedł ojciec mojej narzeczonej, który zawiązał worek i oddalił się, gdyż obecność postronnych ludzi jest niepożądana i może wszystko popsuć. Arab, właściciel worka uprzedził mnie, że kiedy zostanę sam — przyfruną do mnie dżiny i będą szumieć swoimi skrzydłami z miedzi. I dżiny ludzkimi głosami zapytają mnie, gdzie zakopane są pieniądze — dziesięć tysięcy tangów. na co muszę im odpowiedzieć tajemniczym zaklęciem: „Kto ma miedzianą tarczę, ten ma miedziany łeb. Na miejscu sokoła siedzi filin. O dżiny, wy szukacie tego, czegoście nie schowali — pocałujcie pod ogon mego osła!".

Wszystko tak się stało, jak powiedział: zjawiły się dżiny i zapytały mnie gdzie są zakopane pieniądze: gdy usłyszały moją odpowiedź wpadły w okropny gniew i zaczęły mnie bić, a ja wciąż wołałem: „Kto ma miedzianą tarczę, ten ma miedziany łeb, pocałujcie pod ogon mego osła!"... Potem dżiny porwały worek i odniosły go gdzieś... A dalej już nic nie pamiętam, kiedy wróciłem do przytomności, to znalazłem się na tym samym miejscu zupełnie uzdrowiony — mój garb znikł, noga wyprostowała się, oko przejrzało...

A teraz siedzę niepotrzebnie w tym worku tylko dlatego, że pieniądze i tak są zapłacone, szkoda, aby przepadły. Oczywiście zrobiłem błąd — powinienem był umówić się z jakimś człowiekiem tak samo ułomnym: mogliśmy wynająć wspólnie worek, posiedzielibyśmy w nim po dwie godziny i to by nas kosztowało tylko po trzysta tangów. Ale tego nie uczyniłem — nie poprawię: niech przepadają moje pieniądze— najważniejsze, że jestem uzdrowiony. A teraz przechodniu, wiesz wszystko — dotrzymaj swojej obietnicy i odejdź. Jestem po tym ozdrowieniu trochę osłabiony i rozmowa sprawia mi trudność. Już dziesiąty człowiek męczy mnie pytaniami i zmęczyłem się tym ciągłym powtarzaniem.

Lichwiarz słuchał pełen najgłębszej uwagi, przerywając od czasu do czasu opowiadanie Chodży Nasredina okrzykami zdziwienia.

— Posłuchaj człowieku, siedzący w worku — powiedział lichwiarz. — Możemy obydwoje wyciągnąć korzyść z naszego spotkania. Ponieważ żałujesz, że nie umówiłeś się z jakimś człowiekiem, który jest tak samo ułomny... Otóż jeszcze nie jest za późno, gdyż jestem właśnie człowiekiem o takich samych ułomnościach: jestem garbaty, kulawy na prawą nogę i krzywy na jedno oko. I ja chętnie zapłacę ci trzysta tangów, aby posiedzieć dwie pozostałe godziny.

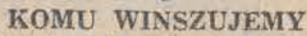
— Zapewne śmiejesz się ze mnie — odpowiedział Chodża Nasredin. — Czy może istnieć taki cudowny zbieg okoliczności! Jeśli ty mówisz prawdę, to podziękuj Allachowi za to, że zesłał ci tak szczęśliwy przypadek. Zgadzam się przechodniu, ale uprzedzam, że zapłaciłem z góry i tobie również wypadnie zapłacić z góry, gdyż kredytu udzielić ci nie mogę.

(D. c. n.).

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, 14 czerwca 1948 roku.
Dziś: Walerego.



DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Markusa, ul. Czerwonej Armii 24.

DYŻURY LEKARSKIE

Od soboty dnia 12 bm. godzina 14 do poniedziałku 14 bm. godzina 6 rano, dyżur lekarski pełni dr. Kasperski, ul. Żeromskiego 20, tel. 58.

KINA

Kino „Polonia" — „Mali detektywi".
Kino „Robotnik" — „Dusze czarnych".

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Miejska Komenda M. O. — 63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej — 208
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5
PPS. — 143
RKU-Komenda Garnizonu — 33
Straż Pożarna — 0

Ogłoszenie

Dyrekcja Gimnazjum Przemysłowego Przemysłu Chemicznego w Pab. S. P. podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów do 1-szej klasy odbywać się będą od dnia 12 do 24 czerwca w godz. od 8 do 15 w sekretariacie szkoły w Pabianicach, przy ul. Żymierskiego nr 12.

Dyrektor Gimnazjum

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO torebkę z dowodami, Gryś Stanisława. Łaskawego znalazcę proszę się o zwrot. 83-k

Skutki powodzi na Podkarpaciu

Wzburzone wody rzek zalały 100 tysięcy hektarów gruntu

W godzinach późnowieczornych, dnia 12 bm, minister Pracy i Opieki Społecznej K. Rusinek powrócił do Krakowa samolotem z podróży inspekcyjnej terenów dotkniętych katastrofą powodzi. W podróży tej ministrowi towarzyszyli dyr. departamentu Sasin, wicedyr. departamentu Nowiński oraz płk. Furmański. W woj. krakowskim ministrowi Rusinkowi towarzyszył wicewojewoda Rubiński, a na terenach woj. rzeszowkiego wojewoda Mirek. Minister Rusinek w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy podał szereg spostrzeżeń co do rozmiaru szkód jakie wyrządziła powódź.

W trakcie inspekcji — mówi minister Rusinek — obejrzeliśmy szkody, wyrządzone przez powódź m. in. w miejscowościach Gdów, Bochnia, okolice Tarnowa, Nowy Sącz, Jasło i Gorlice. Trudno jest w tej chwili powiedzieć, jak wielkie są straty. **Mogę jednak już stwierdzić, że okażą się znacznie większe, niż to przypuszczano na podstawie początkowych obliczeń.**

Poważne szkody wyrządziła powódź w zasiewach. Jeżeli dla województw krakowskiego i rzeszowskiego przyjąć **ok. 80 do 100 tysięcy hektarów zalanych terenów,** to straty w zasiewach wahają się tam w granicach od 40 do 70 procent. Straty te będzie można częściowo naprawić.

Drugi rodzaj szkód, to zniszczone szosy i drogi. Trudno ich rozmiar w tej chwili obliczyć. **Sięgają one dziesiątków kilometrów bieżących.** Duże są również straty w mostach. Pod tym względem najbardziej ucierpiał powiat nowosądecki. Za jedną z najbardziej dotkliwych szkód uznać należy zmienie nie łożyska Popradu we wsi Piaski pod Starym Sączem. Rzeka zrobiła w drodze Nowy Sącz — Stary Sącz wyrwę długości ok. 50 mtr. i parometrowej głębokości, tworząc nowe koryto. W tej sprawie marszałek Żymierski już w dniu dzisiejszym wydał batalionowi saperów rozkaz z zadaniem wykonania w jak najszybszym czasie prowizorycznej zapory, w celu natychmiastowego zamknięcia dalszego spływu wód Popradu w niepożądanym kierunku. Wstępne prace zostały już rozpoczęte.

Już dzisiaj można w przybliżeniu określić, że pomoc jaką udzieli rząd i Centralny Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom obejmie ok. 20 — 25 tys. ludzi. Świadczenia iść muszą tutaj w dwóch kierunkach. Po pierwsze powodzianom dostarczona musi być odzież, obuwie i żywność. Druga dziedzina pomocy dotyczy akcji odbudowy zniszczonych wzgl. uszkodzonych domów.

Dotknięci nieszczęściem — mówi dalej min. Rusinek — przejawiają dużo inicjatywy i samozaparcia w naprawianiu szkód. Złożone liczne dowody pomocy i zainteresowania ze strony czynników rządowych i całego społeczeństwa dodają otuchy powodzianom.

Jeśli chodzi o zadania natychmiastowej pomocy, to olbrzymią rolę do spełnienia ma PCK i Służba Zdrowia, zwłaszcza w zakresie odkażenia znacznej ilości zalanych studzien. Do Bochni, gdzie woda uszkodziła częściowo urządzenia wodociągowe, przez co miasto pozbawione zostało wody, przybyła już grupa operacyjna PCK. W najbliższych godzinach Bochnia otrzyma wodę.

W akcji przeciwpowodziowej mówi min. Rusinek — znakomicie ze swych zadań wywiązało się wojsko, Milicja Obywatelska, ORMO, bataliony robotnicze i „Służba Polsce". Nadzwyczaj skuteczna była również pomoc sąsiedzka. Nasz aparat administracyjny wszędzie zdał egzamin, wykazując dużą czujność i zapobiegliwość, zarówno w okresie poprzedzającym katastrofę, jak podczas niej i po ustąpieniu wód. Wydane polecenia idą w kierunku jak najszybszego zbadania strat, jakie ponieśli rolnicy i ustalenia rozmiarów pomocy w stosunku do poszczególnych rodzin, z uwzględnieniem stanu rodziny poszkodowanego i wielkości gospodarstwa.

Duża pomoc państwa dla dotkniętych katastrofą powodzi nie rozwiązuje całkowicie zagadnienia. Wielkie znaczenie będzie miało obywatelskie stanowisko społeczeństwa całego kraju, a zwłaszcza woj. krakowskiego i rzeszowskiego w niesieniu pomocy ofiarom powodzi.

Wujaszek z USA kupuje w Polsce

Przyjemnie jest dostać paczkę, zwłaszcza taką, w której bogaty wujaszek przesyła z dalekiej Ameryki dużo dobrych rzeczy. Emocja rozpakowywania i odszyfrowywanie niezrozumiałych napisów już budzi miły dreszczyk, który rośnie w miarę rozwijania kartonowych opakowań.

Ale bardzo często w momencie najważniejszym następuje rozczarowanie: — **Poco mi balowa suknia, lub staromodny kapelusz; buty mają tak przedziwny fason, że nie pasują na nikogo z rodziny.**

— Dziwne mają figury te amerykanki — pada ostateczna konkluzja i z dobrego serca ofiarowane przedmioty **wędrują do lamusa domowych rupieci.**

Takich małych rozczarowań doznaje wielu, których los obdarzył krewnymi, osiadłymi za Oceanem. Wydawałoby się, że stan taki nie da się zmienić.

Ale ostatnio została zainicjowana akcja, którą napewno z radością powitają obdarowani, jak i obdarowujący. Powołano do życia instytucję pod nazwą „PEKAO-TRADING CORPORATION", która przez swe przedstawicielstwa w Ameryce ułatwi nam otrzymywanie dobrych i pożytecznych prezentów.

Placówki „PEKAO" posiadają próbki materiałów, przysmaków, mebli, narzędzi rolniczych, które mają nam być zaofiarowane przez rodziny drogą t. zw. wewnętrznego eksportu.

Manipulacja jest prosta i polega na tym, że ci, którzy chcą przesłać do kraju paczki z zagranicy, **zamawiają pewne towary według oglądanych próbek,** wykupują w dolarach tak zw. certyfikat i przesyłają zlecenie do kraju.

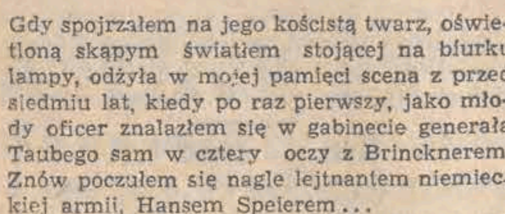
W ciągu tygodnia możemy w ten sposób otrzymać paczkę, która tym się różni od „autentycznej amerykańskiej", że składają się na nią najlepsze wyroby przemysłu polskiego idące normalnie na eksport, że jest dla wysyłającego tania i zaoszczędza mu kłopotów związanych z pakowaniem i wysyłką.

Dla państwa **eksport wewnętrzny** jest ważny, bo dostarcza nam dewiz, należność opłacona w dolarach jest przesyłana do Polski dla szczęśliwców, którzy paczkę otrzymają ma te zalety, **że żywność będzie świeża, a wszystkie inne prezenty jak materiały, naczynia lub inne drobiazgi rzeczywiście przydadzą się i nie powędrują do schowków.**

ODBUDOWA FALOCHRONÓW W PORCIE GDYŃSKIM

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Portowych prowadzi odbudowę falochronu zewnętrznego portu gdyńskiego na przestrzeni ponad 500 metrów bieżących. Obecnie rozpoczyna się montaż skrzyń nadwodnych. Zakończenia prac na tym odcinku należy spodziewać się w końcu lipca rb.

16



Gdy spojrzałem na jego kościstą twarz, oświetloną skąpym światłem stojącej na biurku lampy, odżyła w mojej pamięci scena z przed siedmiu lat, kiedy po raz pierwszy, jako młody oficer znalazłem się w gabinecie generała Taubego sam w cztery oczy z Brincknerem. Znów poczułem się nagle lejtnantem niemieckiej armii, Hansem Speierem...

Radca odezwał się nie odrazu. Wytrzymał uroczystą chwilę ciszy, uważnie patrząc mi w oczy. Później zaś podniósł się z miejsca i w niemniej uroczysty sposób pogratulował mi nominacji na kapitana, przy czym wyjął z kieszeni mały safianowy futerał. Zahypnotyzowany dziwnie uroczystym wzrokiem Brincknera, wyprostowałem się. Radca oznajmił mi, iż za zasługi położone dla naszego wywiadu odznaczono mnie orderem Żelaznego Krzyża drugiego stopnia. Mówiąc to, Brinckner udekorował moją pierś orderem i za chwilę, mocno ściskając rękę, szepnął:

— Schowajcie to dobrze. Będziecie nosić ten order dopiero wówczas, gdy po skończonej pracy wrócicie do Niemiec!

Byłem mocno zaskoczony i oszołomiony tą sceną. Przecież wiedziałem dobrze, iż wojna jest już definitywnie przez Niemców przegrana. Doszły mnie również wiadomości o abdykacji Wilhelma II i wybuchu rewolucji w Niemczech. Nie mogłem zrozumieć, co miała oznaczać ta dziwna scena dekorowania mnie orderem nieistniejącego już imperium. Prawdopodobnie, Brincker odgadł moje myśli. Uśmiech przebiegł po jego twarzy. Popatrzył na mnie i rzekł poważnym, cichym głosem:

— Rozumiem wasze zdziwienie, kapitanie Speierze! Wiem, że nie układa się w waszej głowie nasza porażka z moją wizytą u was. Ale słuchajcie uważnie, a wtedy zrozumiecie wiele rzeczy. Przyjechałem tu specjalnie, aby poinformować was o wszystkim i określić ściśle nowe wasze zadanie. Jednocześnie, przywiozłem z sobą realny dowód, że nasza ojczyzna dobrze pamięta o swoich zasłużonych synach!

Na chwilę zapanowała cisza. Patrzyłem jak zaczarowany w wojskową twarz radcy.

— Kapitanie Hansie Speierze! — pierwszy naruszył ciszę Brinckner—przeżywamy burzliwe i smutne czasy. Nie boimy się przyznać do porażki. Ale jest to tylko czasowe niepowodzenie! Niemcy żyją i żyć będą! Nikt nie posiada takiej siły, aby życie to przekreślić! Musimy po prostu przeczekać te nieprzychylne dla nas czasy. Ale ani nasza armia, ani tymbardziej nasz wywiad nie przestaną istnieć i działać! Będziemy czekać na rewanż, w ukryciu i konspiracji. Rewanż ten nastąpi i wszystko musi być gotowe do chwili, w której wybije decydująca godzina. Zostawiamy was na terenie Rosji! Nie będziecie otrzymywać żadnych instrukcji do czasu kiedy ojczyzna będzie gotowa do zadania swym wrogom ostatecznego ciosu. Będziecie działać sami i na własną odpowiedzialność. Waszym zadaniem, powtarzam, będzie przygotowanie terenu dla prac przyszłego kierownictwa naszego wywiadu. Jestem już stary — jesteście o połowę prawie młodszy ode mnie. Nie zobaczycie mnie już chyba nigdy w życiu, ale po upływie jakiegoś czasu zjawi się u was nowy wysłannik władz centralnych i jemu będziecie musieli złożyć sprawozdanie z tego, coście w ciągu tych lat uczynili. Pamiętajcie, Speierze, iż pozostaniecie nadal na posterunku i musicie wytrwać aż do chwili otrzymania nowych rozkazów. Tu, w głębi Rosji przygotowuje się wraz z całym narodem niemieckim ostateczne zwycięstwo naszej ojczyzny nad wszystkimi jej wrogami! Tu umacniacie właśnie grunt do triumfalnego marszu naszych żołnierzy! W jaki sposób to uczynicie — jest waszą rzeczą. Jesteście wszak odpowiedzialnym oficerem naszego wywiadu!

Słuchałem słów Brincknera, wpatrzony w jego oczy, żarzące się niesamowitym, niemal fanatycznym ogniem. Mocno ściskał mi ramię, a jego chude, kościste palce, jak pazury drapieżnika wpiły się w moją rękę. Wreszcie, nieco ochłonąwszy, radca powiedział bardziej służbowym i oficjalnym głosem:

— Musicie, kapitanie, zakonspirować się jeszcze bardziej, niż dotychczas. Radzę wam opuścić stolicę i przenieść się do jakiegoś małego miasteczka w pobliżu granic Rosji. Będziecie musieli wzrosnąć w nowe, powstające w Rosji życie. Przyjdzie czas, kiedy takie „zakorzenienie się" naszych agentów przyspieszy ostateczne zwycięstwo Niemiec. Będziecie prowadzili spokojny tryb życia w oczekiwaniu dalszych instrukcji. Czyście mnie dobrze zrozumieli?

Skinąłem w milczeniu głową. Istotnie, słowa radcy Brincknera wyjaśniły mi w pełni moje nowe zadanie. Rozmowa nasza była skończona. Nazajutrz o świcie Brinckner opuścił mieszkanie. Gdzie się udał stary kierownik wywiadu niemieckiego, nie wiem. Żegnając się ze mną, powiedział mi jeszcze raz znaczącym tonem:

— Polegam na was i ufam wam, kapitanie! Pamiętajcie o moich słowach. Czekajcie cierpliwie na dalsze rozkazy!

Wkrótce przeniosłem się do zacisznego Zareczańska. Niedługo przed samym wyjazdem żona moja nagle zachorowała na grypę. W Petersburgu trudno było wtedy o lekarstwa i należytą pomoc lekarską. Żona zmarła i to rozwiązało mi całkowicie ręce. Przeniosłem się z córką do miasteczka i rozpocząłem nowe życie. Córka wyszła za mąż i po pierwszym porodzie również zmarła na tyfus. Pozostałem sam z małą wnuczką...

Stary szpieg na chwilę zamyślił się. Z tej przerwy skorzystał Płotnikow, który zadał mu lakoniczne pytanie:

— Dlaczego pan zabił swoją wnuczkę?

Szarapow zadrżał i opuścił głowę. Gdy podniósł na chwilę oczy młody sędzia śledczy przeraził się, mimo woli tragicznym i niesamowitym wyrazem jego twarzy. Nie patrząc na Płotnikowa, Szarapow rzekł cichym, przejmującym głosem:

(D. c. n.).

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Pio „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpow14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. trkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-iedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIEŃ ŁODZI

12 tys. dzieci na kolonie
Wyjazdy rozpoczną się 20 b.m.

Dnia 20 bm. rozpoczynają się wyjazdy dzieci na wczasy letnie, zorganizowane przez Towarzystwo Kolonii i Półkolonii, z których w tym roku skorzysta około 12 tys. młodzieży.

W trosce o to, aby dzieciom zapewnić jak najstaranniejszą opiekę, zorganizowany został przez Komisję Wczasów kurs dla kierowników kolonii, który przeszkolił ponad 600 kandydatów, składających się w przeważającej ilości ze studentów nauczycieli. Podczas trwania kursu kandydaci otrzymali szczegółowe wskazówki, tyczące się ich przyszłych zajęć, istnieje więc pewność, że wypełnią oni należycie swe obowiązki.

Zapisy kandydatów do zawodu nauczycielskiego

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Zakładów Kształcenia Nauczycieli w Łodzi, przy ul. Bocznej 6 niniejszym zawiadamia, że w dniach od 22 — 30 czerwca 1948 r. przeprowadzane będą zapisy na rok szk. 1948-49 kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Do klasy pierwszej 4-o letniego Liceum Pedagogicznego przyjmowani będą kandydaci (kandydatki) z ukończoną VII klasą Szkoły podstawowej w wieku od 14 do 18 lat życia. Do klasy pierwszej 2-u letnich Pedagogicznych Kursów dla Dorosłych kandydaci (kandydatki) posiadający świadectwo ukończenia czteroletniego gimnazjum ogólnokształcącego lub równoważne oraz ukończony dwudziesty rok życia.

Ponadto przyjmowane będą zapisy kandydatów (kandydatek) na 5-cio miesięczny Państwowy Kurs Nauczycielski. Kandydaci posiadać muszą świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego lub zawodowego oraz ukończony 18-ty rok życia

Przy Ośrodku istnieje internat. Młodzież niezamożna a robiąca postępy w nauce korzystać będzie ze stypendów

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA W URZĘDACH POCZTOWYCH

Z dniem 15 czerwca b.r. w urzędach pocztowych

Łódź 8 ul. Piotrkowska 6
Łódź 9 „ Zgierska 95
Łódź 10 „ Moniuszki 4
Łódź 11 „ Piotrkowska 135

w działach: sprzedaży znaczków i druków płatnych, przyjmowania paczek i listów poleconych oraz w działach załatwiających czynności z zakresu telekomunikacji. Dyrekcja Okręgu P. i T. zaprowadziła godziny urzędowania od 8—20 bez przerwy.

Obecnie więc Wielka Łódź będzie posiadała 9 urzędów pocztowych czynnych 12 godzin.

Przypominamy jednocześnie, iż do tej pory na terenie Łodzi po 12 godz. na dobę czynne były następujące urzędy pocztowe:

Rejonowy Urząd Telefoniczo-Telegraficzny — całą dobę

Łódź 1 ul. Daszyńskiego 38
Łódź 2 Dworzec Kaliski
Łódź 4 ul. Zachodnia 67
Łódź 7 ul. Nowozarzewska 6-8.

WALNE ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ

Dnia 15 czerwca br. odbędzie się w lokalu Ligi Morskiej w Łodzi przy Al. Kościuszki 85 (I piętro) w pierwszym terminie o godz. 18-ej w drugim terminie o godz. 19-tej WALNE ZEBRANIE członków Oddziału I Ligi Morskiej w Łodzi.

UWAGA, MATURZYŚCI
oraz wszyscy nowo-wstępujący na Wyższe Uczelnie!

Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej i Bratnia Pomoc Stud. U. Ł. organizują **zebranie informacyjne** w sprawie warunków przyjęć na wyższe uczelnie terenu Łodzi.

Zebranie odbędzie się w dniu 19 czerwca (sobota), o godz. 17-ej w auli uniwersyteckiej, ul. Narutowicza 68.

UWAGA, KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Biuro informacji dla kandydatów na Wyższe Uczelnie w Łodzi, zorganizowane przez SAKJD, mieści się w lokalu AZWM „Życie" ul. Piotrkowska 48 i jest czynne codziennie w godz. 19—20, (telefon 221-28).

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Zarząd Koła Medyków U. Ł. organizuje w poniedziałek dnia 14 6. 48 r. o godz. 19-ej w sali przy ul. Narutowicza 60 „Wieczór dyskusyjny" na temat projektu reformy studiów lekarskich.

Ze sportu

Kupczak mistrzem Polski
Łodzianin Bek wyeliminowany w półfinale przez Musiała

Na torze „Cracovii" odbyły się zawody kolarskie torowe o mistrzostwo Polski. Największą niespodzianką było wyeliminowanie dotychczasowego mistrza Polski, Beka (ŁKS — Łódź) z finałów.

Bek przegrał w biegu półfinałowym o ćwierć koła z Musiałem (Kraków). Bieg finałowy zakończył się zwycięstwem Kupczaka — Garbarnia.

W walce o trzecie i czwarte miejsce *zwyciężył Bek przed Włodarczykiem, ustanawiając najlepszy wynik dnia 12,9 sek.*

*

W niedzielę, omawiając torowe mistrzostwa Polski, przygotowywaliśmy Czytelników na ewentualną niespodziankę. Pisaliśmy, że dzień w karierze rasowego sprintera odgrywa kolosalnie wielką rolę, jak również znajomość toru, oraz publiczność, ale ani przez chwilę nie przypuszczaliśmy, aby zeszłoroczny mistrz Polski, Jerzy Bek, mógł znaleźć się dalej, niż na drugim miejscu za Kupczakiem.

Tymczasem tegoroczne mistrzostwa przyniosły nam większą niespodziankę. Bek został już wyeliminowany w półfinale i z Kupczakiem wcale się nie spotkał. Zwycięzcą Beka był krakowianin Musiał, zawodnik młody, który dopiero w ubiegłym sezonie zaczął dawać znać o sobie i którego niedawno oglądaliśmy na torze helenowskim.

W finale Kupczak miał więc zadanie ułatwione. Musiała pokonał bez większego trudu, znał go przecież na wylot. Nie wiadomo jednak, jak by się zakończył jego pojedynek z Bekiem. Ostatnie jego porażki z łodzianinem mogłyby deprymująco wpłynąć na niego w decydującej rozgrywce i zaważyć na losach koszulki z białym orłem, coż kiedy do tej rozgrywki nie doszło a wszystkiemu jest winien — Musiał. Nie mamy jednak do niego żadnego żalu. Przeciwnie, cieszymy się, że na widnokręgu naszego kolarstwa torowego zaczynają pojawiać się nowi zawodnicy i to już tacy, którzy potrafią w końcu zagrozić Bekowi i Kupczakowi.



KUPCZAK

Na ringu w Poznaniu

Kasperczak remisuje z Liedtkem

Rozegrane w Poznaniu spotkanie bokserskie między Wartą a reprezentacją miasta, zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem odmłodzonej drużyny Warty w stosunku 10:6.

Sensacją był remis mistrza Polski, Kasperczaka z Liedtkem (Warta). Mistrz Polski był wyraźnie zmęczony po niedawno stoczonych walkach. Niemniej jednak Liedtke bardzo dobrze rozwiązał spotkanie taktycznie, będąc w defensywie przytomnie kontrował, a pod koniec trzeciej rundy uzyskał wyraźną przewagę.

Wyniki poszczególnych walk: w wadze papierowej Sobkiewicz (P) zremisował z Mandelskim (W); w muszej Kasperczak (P) zremisował z Liedtkem (W); w koguciej Gensler (P) zremisował z Biskupskim (W), w piórkowej Panke (P) zremisował z Szymańskim (W); w lekkiej Kaźmierczak (P) zwyciężył na punkty Ratajczaka (W); w półśredniej Tomaszewski (P) przegrał na punkty z Szkudlarkiem (W); w średniej Zbytek (P) przegrał na punkty z Adamskim, w półciężkiej Ratyński (P) przegrał na punkty z Frankiem (W).

Zawodom przyglądało się ponad 3000 widzów.

Łódź zwycięża Poznań 3:0
ale gra naszej reprezentacji zawiodła



W związku z „Dniem PZPN-u" w dniu wczorajszym odbył się mecz piłkarski Poznań — Łódź.

Składy obu zespołów przedstawiały się następująco:

ŁÓDŹ:
Szczurzyński, Włodarczyk, Jędrzejczak, Szaliński, Urban, Miller Hogendorf, Baran, Cichocki, Patkolo, Marciniak.

POZNAŃ:
Krystkowiak, Słomiak, Aniola II, Słoma, Tarka, Kaźmierczak, Polka, Aniola I, Czapczyk Chudziak, Smólski.

PIERWSZE MINUTY

Już pierwsze minuty zawodów przynoszą interesujące momenty obustronne. Łódź ma więcej z gry, brak jednak napastnikom wykończenia. W 12 minucie za rękę obrońcy gości — rzut wolny strzela Patkolo silnie w ręce bramkarzowi. W 16 minucie prowadzenie dla Łodzi zdobywa Hogendorf, strzelając nieuchronnie w lewy róg siatki. Gra na ogół staje się mało ciekawa, poziom niezbyt wysoki. W 21 minucie marnuje dogodną pozycję Cichocki, strzelając wybiegającemu bramkarzowi Poznania. W 22-ej minucie strzał Marciniaka omal nie przynosi bramki dla Łodzi. Krystkowiak wybija piłkę na aut, ale sędzia nie dyktuje rzutu rożnego. W ogóle kilkakrotnie arbiter popełnia błędy. W 30 minucie Patkolo, znajdując się sam przed bramką Poznania, strzela w ostatniej sekundzie w aut. Na 7 minut przed przerwą Hogendorf strzela w słupek.

PO ZMIANIE STRON

Po zmianie stron sytuacja nie uległa zmianie. Publiczność domaga się Łącza zamiast Patkoli, który zawodzi pod każdym względem. Następuje zmiana, jednak Łącz... zastępuje Marciniaka, który powinien być zamieniony. W 14 minucie Patkolo znów... spartolił. W minutę potem przytomnie bronił Szczurzyński pod bramką Łodzi.

W 20 minucie słupek ratuje Poznań od utraty bramki. Przewaga Łodzi przynosi jej w 22-ej minucie drugą bramkę, strzeloną przez Barana (główką). W chwilę potem Baran z dalekiego strzału przenosi. W 25 minucie ten sam zawodnik robi to samo. Patkolo wzoruje się na swym koledze klubowym. W 29 minucie Baran podwyższa wynik do 3:0 dla Łodzi. Gospodarze w dalszym ciągu pombardują — Baran dwukrotnie przenosi. W 39 minucie Hogendorf wolny strzela na aut a potem bramkarzowi w ręce. Poznań dąży do uzyskania honorowej bramki, lecz bezskutecznie

ŁÓDŹ POMIMO ZWYCIĘSTWA — ROZCZAROWAŁA

Łódź pomimo zwycięstwa na ogół rozczarowała. Tyczy się to linii ataku, choć i pomoc oraz obrona grała gorzej niż w czwartek z z Warszawą. Naszym zdaniem, należało zmienić Patkolę, a nie Marciniaka. Cichocki nie był rozumiany przez swych kolegów. Baran najwięcej pracował z Hogendorfem.

Poznań grał bez wyrazu. Krystkowiak za to miał dużo szczęścia, poza tym bronił przytomnie.

Zawody prowadził słabo p. Walczak. Publiczności około 7 tysięcy.

Dzisiejsze imprezy

Musiał zwycięsca Beka startuje dziś w Helenowie



Dzisiaj na torze w Helenowie odbędą się wyścigi kolarskie z udziałem zawodników Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Łodzi. Imprezę organizuje klub sportowy Partyzant. Ze stolicy startować będą: Napierała, Kudert, Kapiak, Siemiński, Wrzesiński i Starzyński. Kraków reprezentowany będzie przez Musiała i Słoninę. Wrocław przysyła Janika i Janickiego. Z łodzian w wyścigu tym udział wezmą: Bek, Czyż, Gabrych, Leśkiewicz, Pietraszewski, Sałyga, Grzelak i Wojcieszek. Wyścig odbędzie się parami na dystansie 125 okrążeń toru. Wśród posiadaczy biletów wstępu rozlosowany zostanie rower turystyczny. Nabywcy biletów winni zachować je do końca wyścigów.

Kraków — M. Ostrawa 4:2

W Krakowie rozegrany został wczoraj mecz piłkarski pomiędzy reprezetnacjami Morawskiej Ostrawy i Krakowa. Zwycięstwo 4:2 (2:1) odniosła jedenastka Krakowa.

Z ringów Stolicy

Łódź — Lublin 3:1

Wczoraj w Lublinie druga reprezentacja Łodzi pokonała reprezentację Lublina 3:1 (1:1).

Bramki dla Łodzi zdobyli: Janeczek, Koczewski i Decka. Widzów 4 tysiące.

Śląsk — Praga 2:2

W Zabrzu reprezentacja Śląska zremisowała z reprezentacją Pragi czeskiej 2:2.

Bramki dla Śląska zdobyli: Pytel i Kulig. Widzów 10 tysięcy.

Popławska mistrzynią Polski w tenisie
W finale gry pojedyńczej panów grają Skonecki i Kończak

SZCZECIN (obsł. wł.) — Spotkania półfinałowe w grze pojedyńczej panów przyniosły następujące wyniki: Skonecki — Olejniszyn 6:4, 6:4, 6:0, Kończak — Bełdowski 6:2, 6:4, 6:3 Gra podwójna panów: Hebda Olejniszyn — Buchalik, Rychter 6:1, 6:2, 6:0, Kończak, Niestrój — Korneluk, Mrokowski 6:4, 2:6, 6:1, 6:2, Skonecki, Tłoczyński — Bełdowski, Olszewski 6:2, 7:5, 6:4.

W spotkaniach półfinałowych: Kończak, Niestrój — Hebda, Olejniszyn 6:4, 6:2, 6:1, Skonecki, Tłoczyński — Bratek, Chyłkowski 4:6, 10:8, 6:2, 6:3.

Gry mieszane: Rudowska, Bełdowski — Bleńska, Korneluk 6:2, 6:3, Jędrzejowska, Hebda — małż. Tłoczyńscy 6:0, 6:2, Popławska, Bratek — Rudowska, Bełdowski 6:2, 5:7, 6:4.

W finale gry mieszanej: Jędrzejowska, Hebda — Popławska, Bratek 4:6, 6:0, 6:1.

W finale gry pojedyńczej pań Popławska zwyciężyła niespodziewanie Rudowską w stosunku 6:2, 2:6, 6:2.

„Kalosze" grają

Warszawa - Łódź 2:2

Zawody sędziów piłkarskich Warszawy i Łodzi zakończyły się wynikiem remisowym 2:2, Goście grali b. ładnie po przerwie. Bramki dla Warszawy uzyskali: Bruśkiewicz i Nowakowski, strzelcami dla Łodzi byli: Kowalewski i Spychalski. Zaznaczyć należy, że Pogodziński przestrzelił rzut karny.

Zawody prowadził wzorowo p. mgr. Bira. Był to jubileusz prowadzenia 300-go meczu przez tego arbitra. W roku bieżącym poza tym przypada 25-lecie pracy sportowej p. Biry.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 14 czerwca 1948 roku

12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni J. Brahmsa 12.45 Odpowiedzi na listy. 13.00 Muzyka rozrywkowa. 13.40 „Adam Asnyk" — odczyt dla maturzystów. 13.55 Muzyka poważna z płyt 14.30 (Ł) Z dzisiejszej pracy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (Ł) Komunikaty 15.10 (Ł) Wielka wiązanka melodii filmowych rewiowych i operetkowych (płyty). 15.30 Pogadanka dla dzieci starszych. 15.45 Kwadrans lekkiej muzyki (płyty). 16.00 Dziennik. 16.30 „W wiosennym nastroju". 17.00 „Święto Młodzieży Pomorskiej". 17.15 Recital organowy J. Pawlaka. 17.45 Przegląd tygodnia. 18.00 Reportaż z polsko-czeskich spotkań. 18.10 Koncert. 18.45 Kwadrans prozy. 19.00 (Ł) „Tu mówi robotnicza Łódź". 19.10 (Ł) Arie operowe. 19.30 „Zaklęty dwór". 19.45 Dziennik. 20.45 „Od melodii do melodii" — Koncert z Pragi Czeskiej. 21.45 Muzyka taneczna (płyty). 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadom dziennika radiowego. 23.10 Muzyka taneczna (płyty). 23.20 Progr. na dzień następny: 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Na boisku w Pabianicach

Reprezentacja Tomaszowa zwycięża 4:1

W Pabianicach odbył się mecz międzymiastowy Pabianice — Tomaszów. Gospodarze wystąpili w osłabionym składzie. Atak zawodził strzałowo. Goście grali skutecznie. Bramki dla Tomaszowa uzyskali: Wędrak, Nowak, Wątróbski i Białkowski. Honorowy punkt dla pabianiczan strzelił Kurowski.

Publiczności zebrało się około 3.000. Zawody prowadził dobrze p. Winiarski.

D-018935